

w numerze

Groźba eurosankcji
Bruksela da się kupić?

14

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Zawodne Patrioty?

Wojskowi eksperci ostrzegają

14 Brukselskim targiem.

UE chce obciążyć Warszawę fundusze

WYDARZENIA

16 Romanse Trumpa.

Czym przykrzyć gwiazdkę porno

20 FARC wróci do lasu?

Kampania prezydencka w Kolumbii

O TYM MÓWI ŚWIAT

22 Wszechmocny Facebook.

Wpływ algorytmów na politykę

Spoliczkowała
Izrael...
... i oskarżyła
okupację

32

PROFILE

30 O nich się mówi:

Ainsley Earhardt, Oleg Deripaska,
Luiz Inácio Lula da Silva

LUDZIE

32 Ahed Tamimi.

Ikona palestyńskiego oporu

REPORTAŻ

38 Ale Meksyk! Ojczyzna emigrantów i... imigrantów

42 Złoto Sahary.

Nielegalni górnicy w Nigrze

46 Potwory Transylwanii.

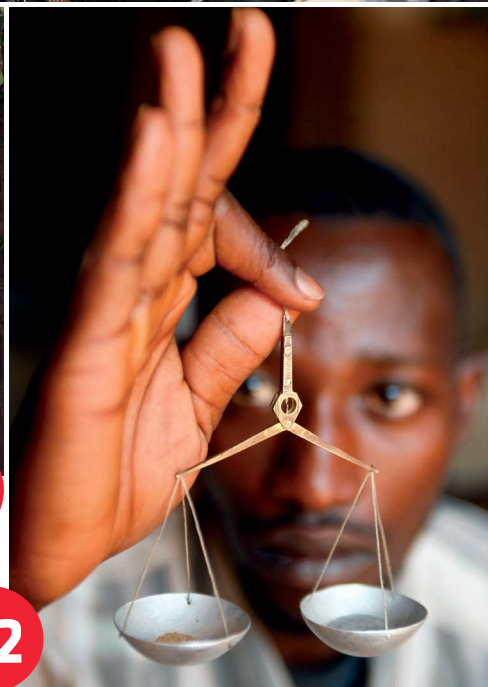
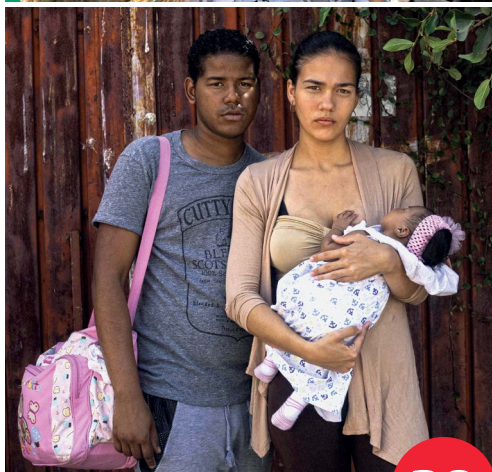
Skamieniałe drakulozaury

Uciekająca Ameryka
Ofiary przemytników

38

Gorączka złota
Lepiej kopać niż kraść

42



Następne
NOWE FORUM
w piątek 27 kwietnia 2018

Te, co duszą
i pełzają
Gadu-gadu
o węzach

50

50 Łowcy pytonów.

Mokra robota
na bagnach Florydy

54 Chińscy katolicy.

Nareszcie
w jednym Kościele?

FOTOSTORY

56 Nadija Sawczenko.

Siedziała w Rosji,
posiedzi na Ukrainie

OBYCZAJE

58 Walki baranów.

Algieria próbuje
zapomnieć o kryzysie

64 Miasto umarłych.

Pogrzeb
nad świętym
Gangesem

ROZMOWA

68 Norbert Sachser.

Jak się kochają zwierzęta

KOMPAS

72 Alfabet Wietnamu.

Wszystkie barwy Indochin

HISTORIA

76 Kopalnia pomysłów.

Największa ściema CIA

80 MIKROFORUM

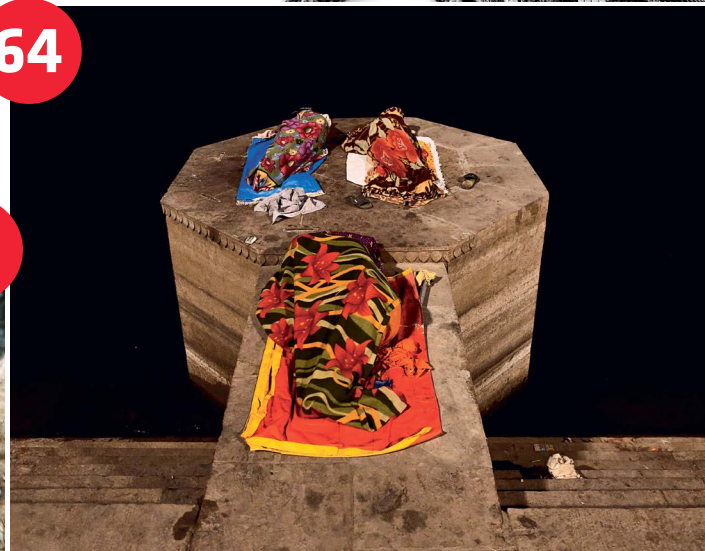


Wypas dla ascetów
Trzy dni postu w Waranasi

64

Gdzie jest czempion?
Nie wrócił z obiadu

58



72

Nad rzeką Ngo Dong
U stóp wapiennych olbrzymów



76

Operacja Samo Dno
Miliony dolarów
utopione w oceanie



O tych krajach piszemy:

ALGIERIA (s. 58) CHINY (s. 54) INDIE (s. 64) IZRAEL (s. 32) KOLUMBIA (s. 20)
MEKSYK (s. 38) NIEMCY (s. 14) NIGER (s. 42) POLSKA (s. 12, 14) RUMUNIA (s. 46)
USA (s. 12, 16, 22, 50, 76) WIELKA BRYTANIA (s. 22) WIETNAM (s. 72)

Ilustracja na okładce: © CAGLE CARTOONS

Kup książkę

Specjalna publikacja tygodnika POLITYKA



Kto wymyślił
demokrację?

Jak się przez
wieki zmieniała?

Jakie są modele
demokracji?

Czy ten system powoli
się wyczerpuje?

W kioskach oraz na www.sklep.polityka.pl

Kup książkę



WĘGRY

Orbán po raz trzeci

Panie na zdjęciu nie są członkiniami koła gospodyń wiejskich biorącymi udział w konkursie, która szybciej obierze kurę z pierza. Ubrane w tradycyjne ludowe stroje oddają głosy w wyborach parlamentarnych w miasteczku Veresegyház koło Budapesztu. Niedzielne głosowanie (8 kwietnia) zakończyło się spektakularnym, trzecim już zwycięstwem partii premiera Viktora Orbána. Jego Fidesz zdobył prawie połowę głosów i najpewniej zajmie dwie trzecie miejsc w nowym parlamencie (zanim wysłaliśmy ten numer FORUM do drukarni, podliczono 94 proc. oddanych głosów). Wynik gorszy, niż się spodziewano, zanotowała opozycja – skrajnie prawicowy Jobbik (20 proc.) i socjaliści (12 proc.). Liderzy obu ugrupowań, Gábor Vona i Gyula Molnár, jeszcze w dniu wyborów złożyli rezygnacje. Czwartą siłą w parlamencie będą Zieloni, którzy zdobyli siedem procent poparcia.





KENIA

Humanitarne polowanie

Strażnik Kenya Wildlife Services (kenijskiej służby ochrony przyrody) próbuje zasłonić oczy 2,5-letniej samicy białego nosorożca – Elii. Zwierzę dostało chwilę wcześniej zastrzyk ze środków uspokajających. To część kampanii mającej na celu policzenie oraz oznakowanie coraz radszych nosorożców w Parku Narodowym Meru, około 350 km od Nairobi. Zwierzęta tropi się z helikoptera, następnie usypia, by zrobić im charakterystyczne nacięcia na uszach. Kilka tygodni temu światowe media informowały, że w Meru zmarł ostatni samiec białego nosorożca. Naukowcy mają nadzieję, że pozostałe przy życiu dwie samice uda się zapłodnić in vitro – i tym samym zapewnić przetrwanie gatunku. Nosorożce zostały w ostatnich latach praktycznie całkowicie wytrzebione przez kłusowników, którzy zabijają je dla cennych rogów. Te, po sproszkowaniu, sprzedawane są w Azji jako afrodyzjaki, środek na impotencję oraz lek na wiele innych chorób.



INDONEZJA

Wyborczy maraton

Prezydent Indonezji Joko Widodo ruszył nieoficjalnie w trasę po kraju (na zdjęciu mknie na motorze Royal Enfield po Sukabumi w prowincji Jawa Zachodnia), żeby starać się o drugą kadencję, chociaż wybory odbędą się dopiero w kwietniu przyszłego roku. Prezydent doszedł do władzy cztery lata temu jako antyestablishmentowy kandydat z misją rozbicia skorumpowanych elit – i zdołał utrzymać popularność. Pierwsze sondaże dają mu ponad 50 proc. głosów, przy czym najpoważniejszy przeciwnik ma nieco poniżej 20 proc. poparcia. Jednak w prowincji Jawa Zachodnia – gdzie większość mają konserwatyści – Widodo wciąż jest traktowany jako obcy.



Patriotyczny zakup



Prawicowy rząd zawarł z USA największą transakcję zbrojeniową w historii Polski.

Telepolis

Za 4,75 mld dolarów Ministerstwo Obrony Narodowej zakupiło od koncernów Lockheed i Raytheon systemy obrony przeciwlotniczej Patriot z raketami PAC-3 i systemami radarowymi. Układ podpisano 28 marca br. w Warszawie. Obecni byli przy tym zarówno minister obrony Mariusz Błaszczak, jak i prezydent Andrzej Duda oraz premier Mateusz Morawiecki.

Tarcza wystarczy?

– Wchodzimy obecnie w posiadanie broni gwarantującej bezpieczeństwo i tym samym dołączamy do elitarnej grupy państw dysponujących skutecznymi środkami obrony – stwierdził minister obrony. Również prezydent nie krył entuzjazmu. – To historyczna chwila! Wyposażamy polską armię w najnowocześniejszy system obronny na świecie – powiedział.

Polskie władze wpadły w panikę, gdy Rosja zainstalowała na sta-

łe rakiety Iskander w obwodzie kaliningradzkim. Chodzi o rakiety krótkiego zasięgu (do 500 km), które można wyposażać w głowice jądrowe. Ze strony Rosji była to jednak tylko odpowiedź na to, że Warszawa zgodziła się, aby Pentagon rozmieścić w Polsce amerykański system obrony raketowej z pociskami antybalistycznymi. Wypowiedzenie układu ABM przez George'a W. Busha celem budowy tarczy antyrakietowej przy granicach Rosji było zasadniczą przyczyną pogorszenia stosunków między Rosją a NATO. Duda nie wspomniał o tym, powiedział natomiast: To kosztuje dużo pieniędzy, ale my wiemy na podstawie naszego historycznego doświadczenia, że bezpieczeństwo nie ma ceny.

Na początek zostaną dostarczone do Polski dwie baterie z 16 wyrzutniami oraz pociskami PAC-3. Do tego dojdzie później dalsze sześć systemów ze zintegrowanymi systemami radarowymi oraz z tań-

▲ **Bezpieczeństwo nie ma ceny**
– podkreśla prezydent **ANDRZEJ DUDA.**

szą rakieta przechwytyjącą SkyCeptor. Plus kontrowersyjny Integrated Air and Missile Defense Battle Command System (IBCS) z zakładów Northrop Grumman, który z powodu usterek nie znalazł się jeszcze nawet w wyposażeniu armii amerykańskiej. „Bezpieczna” stanie się jednak Polska dopiero od 2024 roku, gdyż dopiero wtedy pierwszy system Patriotów będzie gotowy do użycia. System antyrakietowy Aegis, który miał być zdolny do użytku w Polsce w tym roku, będzie gotowy dopiero w roku 2020.

Jako uzasadnienie zakupu przytacza się fakt, że dzięki temu trafią do Polski również „nowoczesne bronie”, które po części będzie można produkować także nad Wisłą. Określa się to mianem „polonizacji” elementów tego systemu. W Polsce mają być produkowane systemy wyrzutni, pojazdy transportowe i systemy łączności dla Patriotów. Wiąże to Polskę jeszcze bardziej z USA, ale ma gwarantować dostęp do broni najnowszej generacji.

Ale jak skuteczny jest system Patriot? Jego bezpośrednim konkurentem jest rosyjski system S-400,

który kupują Chiny, jak również Turcja będąca członkiem NATO. Chcą go nabyć również Indie oraz Arabia Saudyjska, która poza tym jest pod względem techniki woj-skowej ściśle powiązana z USA i ma już w posiadaniu systemu Patriot. Fakt, że Rijad mimo umi-zgów Donalda Trumpa zamierza kupić od Moskwy S-400, chociaż Rosja jest powiązana z przysięgłym wrogiem Saudyjczyków, czyli z Ira-nem, powinien dawać do myślenia.



W krytycznej sytuacji Polaków może czekać przykre przebudzenie

Pozytywna opinia o systemie Patriot, kupionym również przez Bundeswehrę, pochodzi jeszcze z czasów pierwszej wojny z Ira-kiem w 1991 roku, gdy podobno niemal wszystkie rakiety Scud od-palone przez Irak, zostały zestrze-lone. Sam Pentagon jednak pomniej-szył ten sukces. Według jego rela-cji zestrzelono najwyżej dziesięć procent tych rakiet, a według izra-elskiego dowództwa wojskowego – nawet mniej niż dwa procent. W związku z czym całkiem zrozu-miało jest, że Izrael opracował wła-sny system obrony.

Chłopaki nie kłamią?

Czy Polacy zostali wystawieni do wiatru, czy wierzą, że „Good Boys” nie oszukują i mają lepszą broń? W geopolityce liczy się nie tyle bezpieczeństwo, ile interesy. Polacy chcą zapewne kupić sobie pomoc USA, a Stanom Zjedno-czonym zależy pewnie na tym, by uzależnić od siebie inne państwa. W krytycznej sytuacji Polaków mo-że czekać przykre przebudzenie, ale w końcu nie ma też jasności, jak do-brze sprawdziłby się system S-400.

Żyjemy w bańce techniki mi-litarnej, która kosztuje miliardy i programuje konflikty. Najwyższy czas wyłączyć się z tego wyścigu zbrojeń i przystąpić do rozmów o rozbrojeniu.

FLORIAN RÖTZER © HEISE.DE

PRZEDWCZESNY WYBUCH

Fizyk **Theodore Postol** ostrzega, że rakiety są, delikatnie mówiąc, dalekie od ideału.

Dowodem miał być atak raki-
etowy na Rijad z 25 marca br.,
przeprowadzony przez Hutich – je-
meńskich rebeliantów zwalczanych
przez międzynarodową koalicję
pod przewodnictwem Saudyjczy-
ków. Według amerykańskiej strony
internetowej Motherboard co naj-
mniej pięć rakiet Patriot wystrze-
lonych w kierunku nadlatujących nad
saudyjską stolicę pocisków miało nie
spełnić pokładanych w nich oczeki-
wań – albo nie trafiając w cel, albo
wykazując inne oznaki wadliwego
działania. Portal przypomina, że
kontrowersje towarzyszyły Patrio-
tom od ich debiutu w 1984 roku. Cel-
ność pozostawiała wiele do życzenia
podczas pierwszej wojny w Zatoce
Perskiej w roku 1991, a 12 lat póź-
niej, podczas amerykańskiej inwazji
na Irak, baterie Patriotów zestrze-
liły dwa sojusznicze samoloty, zabija-
jąc trzech członków załogi. – Histo-
ria tej broni to niekończące się pa-
smo porażek – utyskuje w rozmowie
z Motherboard fizyk z MIT Theodo-
re Postol, znany krytyk systemów
antyrakietowych USA.

W nocy 25 marca Huti wystrze-
lił w kierunku Rijadu co najmniej sie-
dem rakiet. W odpowiedzi Saudyj-
czycy odpalili antyrakiety Patriot
Advanced Capability-2, by zniszczyć
pociski w powietrzu. Twierdzą, że
siedem z nich trafiło w cele. Z ama-
torskich filmów, które pojawiły się
w sieci, wynika jednak, że część an-
tyrakiet eksplodowała po starcie lub
zboczyła z kursu. Postol podkreśla,
że takie samo wadliwe działanie za-
obserwowano w 1991 roku. – Wy-
gląda na to, że przez 25 lat nic z tym
nie zrobiono – mówi ten były dorad-
ca naukowy Pentagonu.

Przez pierwsze cztery sekundy
po starcie rakiet wzbija się pio-
nowo, przyspieszając do prędko-
ści ponaddzwiękowej. To właśnie
w tej fazie lotu najczęściej dochodzi

do usterek. Z pięciu startów pokaza-
nych na nagraniu z Rijadu w dwóch
przypadkach wygląda na to, że do-
szło wtedy do przedwczesnego wy-
buchu. Po czterech sekundach Pa-
triot zaczyna manewrować i szukać
sygnału z naziemnego radaru, który
naprowadza go na cel. Wydaje się,
że trzy z wystrzelonych antyrakiet
miały problemy w tej fazie. – Nagle
zapikowały, po czym eksplodowały
– mówi Postol.

Może to oznaczać, że mają wadę
konstrukcyjną, którą krytycy tacy
jak on starali się wyeliminować
w ostatnich dekadach. – Podczas
wojny w 1991 roku widzieliśmy Pa-
trioty, które startowały, by następnie
obrócić się, zanurkować i grzmotnąć
o ziemię. Zarówno w Arabii Saudyj-
skiej, jak i w Izraelu – podkreśla
Postol. Powiadomiony o tych przy-
padkach koncern Raytheon odpo-
wiedział, że Izraelczycy nie umie-
ją obsługiwać tak zaawansowane-
go sprzętu. Jednak w 2003 roku
podczas inwazji na Irak Patrioty
wysztelone przez Amerykanów
zniszczyły dwa sojusznicze samolo-
ty: amerykańskie F-18 i brytyjskie
Tornado. Zginął Amerykanin oraz
dwóch Brytyjczyków. Piloci koalicji
zaczęli się bać własnej obrony prze-
ciwlotniczej.

– Patrioty napędzały nam niezłe-
go stracha – wspominał jeden z pi-
lotów F-16. Inny wystrzelił nawet
raketę w kierunku baterii Patrio-
tów, gdy ta zaczęła go namierzać
swoim radarem. Postol twierdzi, że
te „wypadki przy pracy” spowodo-
wane były zarówno brakami w wy-
szkoleniu personelu, jak i wadami
antyrakiet. Jak wiele innych syste-
mów obrony powietrznej szukają
sygnałów radiowych z transpon-
derów, by odróżnić własne maszy-
ny od wrogich. Po tragedii w 2003
roku zalecono, by sojusznicze zało-
gi przestawiły się na inne transpon-
dery. Usterki ujawnione w Rijadzie
mogą świadczyć o tym, że baterii nie
ulepszono, co może zagrażać bezpie-
czeństwu amerykańskich i sojuszni-
czych sił w kolejnym konflikcie. Po-
stol niepokoi się szczególnie o Koreę
Południową.

NA PODST. MOTHERBOARD.VICE.COM